

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dł. odbierających pieniądze 2 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Warszawie Osędzimski Nr. 61264.

Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 245. Skrz. p. 4. Redakcję nadawczych redakcji się zwraza. REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryczny przed tekstem 40 gr. W tekście 1 i nadpisane 40 gr. Za tekst 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz 25 gr. 10 wierszy 20 gr. Najdłuższe 100 znaków. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, artystyczna i bilansowe o 50 proc. droższe.

Biłep „Gonca Czestochowskiego”, ul. Panny Marji 24.—Telefon nr. 2524.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia i wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.

Koronacja króla Jerzego

IMPONUJĄCE UROCZYSTOŚCI W LONDYNIE.

Londyn. — Londyn przeżywał niezwykłą noc. Ulice, którymi przeciągał mial orszak koronacyjny, wypełniły się tu-



Uroczystości koronacyjne w Londynie.

Złota karoca królewska opuszcza pałac Buckingham

mem ludzi, pragnących nad ranem zapewnić sobie miejsce dla oglądania orszaku królewskiego. Wzdłuż chodników siedzą ludzie, którzy przynieśli ze sobą małe krzeselka, niektórzy siedzą poprostu na rozłożonych gazetach. Pod murem domów na Piccadilly leżą kobiety i dzieci, niektórzy śpiąc smacznie.

własnych, praw rodowych. Mają one na sobie płaszcze z białych gronostajów na czerwonym aksamitnym podszyciu, a na

Wzruszający jest widok 7-ro dzieci, w wieku od 8-miu do 13-tu lat, 5-ciu chłopców i 2-eh dziewczynek, które same, bez opieki przybyły z odległego przedmieścia wschodniego Londynu, przynosząc ze sobą koce i poduszki. Dzieci te rozłożyły się w najruchliwszym miejscu przed hotelem Piccadilly na krawędzi chodnika, tuż przy jezdni i śpią w najlepsze, oczekując rana. Dla ochrony malców stanął na czasach policjant, pilnując ich snu przed natrętnym tłumem widzów. Ulicami przeciągają nie tylko ogromne tłumy, ale także niezliczone otwarte samochody, w których stoją ludzie, wiwatują i dają upust swojej radości. Wiele osób nosi czapki papierowe o barwach narodowych i bawi się grzechotkami.

Tak Londyn spędził ostatnią noc przed koronacją. Całość robi wrażenie jakiegoś szalonego karnawału, wybuchu niepomówianej wesołości tłumów. Odbiega to wszystko od dostojnego Londynu dnia powszedniego. Na szczęście po ulewie, która nawiedziła Londyn, noc była piękna, gwiaździsta i ciepła.

Londyn. — Opactwo westminsterskie od samego rana przedstawiało wczoraj niezwykły widok. Już około godziny 7-jej rano w opactwie gromadziły się zaczęli zaproszeni na koronację goście. Około godziny 9-jej świątynia była już zapełniona.

Bogactwo strojów przedstawiało niezwykły widok. Miejsce po środku katedry, gdzie na wzniesieniu stoją obydwie trony królewskie, otoczone jest z jednej strony przedstawicielami arystokracji rodowej. Są wśród nich księżęta krwi, potomkowie przastarych rodów, earlowie, wicehrabiowie, lordowie wszelkich stopni w liczbie ok. 400. Mają oni na sobie szkarłatne płaszcze, przykryte pelerynami z białych gronostajów. Wchodzi z koronami na głowie, za każdym z nich postępują młodociany paź w przepiśnym stroju paziowskim. Siadają na swych miejscach, dostojnicy ci zdejmują korony z głowy i oddają paziom.

Z drugiej strony wzniesienia siedzą

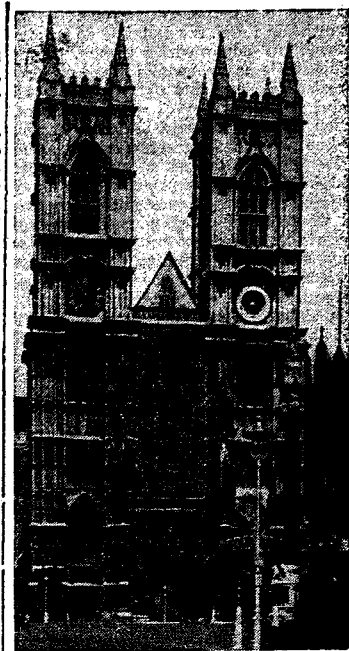
skroniach diademym.

Orszak koronacyjny.

Około godz. 8-jej rano droga do pałacu Buckinghamskiego po przez aleję Mall, łuk Admiralicji, White - Hall do Westminsteru była już szczerlnie wypełniona. Po obu stronach jezdni ustawione są szpalery wojska. Około godz. 8.30 rano wyjechały z pałacu Buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych. Dalej posuwają się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, księżniczka Mary z synami i z obu księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą, córkami króla i królowej. Ukazanie się tego powozu wywołuje nieopisany entuzjazm tłumy, na co małe księżniczki radośnie reagują.

Para królewska.

Wreszcie o godz. 10.30 wyrusza z pałacu właścivi orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Kanady. Wszystkie rodzaje broni są reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w galowych mundurach na koniach. Wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągnięta przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy, entuzjazm tłumy dochodzi do zenitu. Wiwatom nie ma końca. Orszak zamykają wojska gwardii, na której czele za karocą królewską jedzie naczelny dowódca wojsk koronnych, sędziwy marszałek polny,



Opactwo Westminsterskie, w którego murach odbyła się uroczysta koronacja.

lord Cavan. Za nim na koniach w mundurach generałskich jadą bracia królewscy książę Henryk i książę Jerzy.

Nabożeństwo koronacyjne.

Około godz. 10-jej opactwo jest całkowicie wypełnione i wszyscy trwają w oczekiwaniu. Pierwszy wkracza do opactwa jego gospodarz dziekan Westminsterski, którego poprzedza słynny chór westminsterski, liczący przeszło 200 głosów. Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym początkiem nabożeństwa koronacyjnego. Śpiewom chóru towarzyszą dźwięki przeduranych nowych organów oraz orkiestry filharmonii londyńskiej. Po dziesięciu Westminsteru idą inni dostojnicy kościoła anglikańskiego, biskupi, po nich arcybiskup Jorku. Ostatni w tej procesji duchowieństwa wkracza zapowiadający fanfarami, organami i śpiewem chóru — prymas kościoła anglikańskiego, arcybiskup Canterbury.

Po nich do świątyni wkraczać zaczyna właścivi orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominion, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie krocą szefowie delegacji, wśród nich reprezentant Rzeczypospolitej minister Beck. Dalej procesję przybyli na uroczystości koronacyjne. Książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego, wreszcie król i królowa, zapowiadani specjalnymi fanfarami. Pierwsza kroczy królowa, mając na sobie wspaniałą szatę szkarłatną z długim trenem, obramowanym złotem. Ciężki ten tren nosi i podtrzymuje 6 dam dworu, wybranych z spośród najstarszych rodów angielskich. Za królową kroczy król we wspaniałym fioletowym płaszczu, bogato obramowanym gronostajami oraz pokrytym gronostajową peleryną. Olbrzymi fioletowy, obramowany gronostajami tren, niesiony jest przez 8 paziów królewskich, specjalnie dobranych według wzrostu, od wyższego do najniższego. Są to chłopcy w wieku od lat mniej więcej 12 do 16, synowie największych rodów angielskich. Król i królowa zasiadają na ustawionych z lewej strony ołtarza tronach.

„Niech Bóg strzeże króla”.

Przed królem staje arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majesta-

Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

PRZED WSPÓLNYM KROKIEM WŁOCH I NIEMIEC.

Paryż. — Już w bardzo niedalekiej przyszłości Europa zaskoczona zostanie serią wydarzeń o dużym rozgłosie, którą zainicjowali Mussolini i gen. Goering w czasie ich ostatniego spotkania w Rzymie.

W pierwszym rzędzie nastąpi wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i spotkanie Hitlera z Mussolinim, w ciągu którego to spotkania ogłoszona ma być wspólna deklaracja, obliczona na wywołanie poważnych zmian w sytuacji międzynarodowej.

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem

Prem. Goering specjalnym pociągiem wyjechał po Mussoliniego.

Wiedeń. — W najbliższy piątek wieczorem wyjedzie z Berlina specjalny niemiecki pociąg rządowy, składający się z pięciu salonek, który przybędzie w sobotę wieczór o godz. 20 do Wenecji. Pociąg ten opuści w drugim dniu Zielonych Świąt o godz. 13 Wenecję, wracając przez Karyntię i Salzburg do Berchtesgaden, dokąd przybędzie wieczorem.

Wiadomość powyższa, nadeszła z Innsbrucka, wywołała w wiedeńskich kołach dyplomatycznych olbrzymią sensację.

gdyż początkowo przypuszczano, że pociągiem tym uda się do Wenecji kanclerz Hitler, celem spotkania się z Mussolinim.

Niemieckim pociągiem specjalnym z Berlina uda się do Wenecji nie kanclerz Hitler lecz premier pruski Goering na czele niemieckiej delegacji rządowej, celem uroczystego przewiezienia tym pociągiem Mussoliniego do Berchtesgaden.

Premier Goering przyjedzie do Wenecji w sobotę i pozostanie tam do poniedziałku. W poniedziałek o godz. 1-jej w południe Mussolini wsiądzie wraz z Goeringiem do niemieckiego pociągu specjalnego, którym przybędzie w godzinach wieczornych poprzez terytorium Austrii do Berchtesgaden.

Tak więc zapowiadana od dłuższego czasu ważna rozmowa Hitlera z Mussolinim dojdzie do skutku w czasie Zielonych Świąt. Spotkanie obu dyktatorów odbędzie się w chwili, kiedy w Londynie toczą się ważne rokowania w sprawie Europy środkowej, o przede wszystkim przyszłego ustosunkowania się Austrii i Węgier do polityki mocarstw zachodnich.

Hitler rokując z Mussolinim, starać się będzie o stworzenie nowego systemu włosko - niemieckiego.



PRZESIEDZANIE RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE

— Prez! — szepe przez sen Busze i zastania się rekoma. Ale czerwony punkt zbliża się. Już jest tuż przy nim.

— Prez! — ryczy już teraz Busze i wymachując rekoma zrywa się z miejsca.

Co to? Ogień błysnął raz jeszcze w oczy. Prosto przed nim, schylony stał obdarty i zarosnięty jak małpa wódcęga, wpatrując się w niego przy świetle kieszonkowej latarki...

— oto tytuł nowej powieści Raskatowa, której druk rozpoczniemy już w niedzielnym numerze „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”



tem królewskim, zatrzymuje się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy a ołtarzem. Zwrócony w kierunku wschodnim, arcybiskup, kiedy umiły fanfary, donosnym głosem woła: „Panowie, oto przedstawiam króla Jerzego, waszego bezspornego króla, wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia mi hołdu i czci, czy jesteście do tego gotowi?” W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części ołtarza, rozlegają się głosne okrzyki: „Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece”. Poprzedzony znowu fanfarami, arcybiskup wraz z towarzyszami mu 4-ma dostojnikami dworskimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie północnej, powtarzając swoje obwieszczenie na wszystkie cztery strony świata i otrzymując te same odpowiedzi. Po tym król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem, składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie cztery strony świata, jakby się przedstawiając zebrany. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczystie składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej nosili insygnia królewskie, podchodzą do ołtarza i wręczają niesione przez siebie insygnia arcybiskupowi, który z kolei podaje je dziekanowi Westminsteru, ten zaś składa je na ołtarzu.

Akt koronacji.

Wówczas dopiero zaczyna się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystępuje do króla i donosnym głosem zapytuje: „Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę?”, a król odpowiada: „Jestem gotów”. Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi: „Czy uroczystie przyrzekasz i przysięgasz, że władacę będziesz ludami W. Brytanii, Irlandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz Unii Południowo-Afrykańskiej w swych posiadłościach i innych ziem, na leżących lub odnoszących się do któregośkolwiek z powyżej wymienionych oraz Twego Cesarstwa Indyjskiego — zgodnie z prawami i zwyczajami tych ziem?”, na co król odpowiada: „Uroczystie przyrzekam, że tak będę postępował”. „Czy według Twojej mocy przyczynisz się do tego, aby prawo i sprawiedliwość były miłosiernie sprawowane we wszystkich Twóich orzeczeniach?”, — zwraca się ponownie arcybiskup, a król odpowiada: „Tak będę postępował”.

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczą kościoła anglikańskiego. Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzony przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii, król oświadcza: „To, co obecnie przyrzekłem, będę spełniał i dochowałem, tak mi dopomóż Bóg”.

Kładąc pocałunek na biblii, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Piękne pienia chórow i gra organów oraz orkiestry łączą się we wspaniałą harmonię dźwięków muzyki Haendla. Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa. Król i królowa, a za nimi wszyscy obecni klęczą i oddają się cichym modłom.

Król Jerzy VI koronowany został nie tylko królem Anglii i cesarzem Indyi, ale także królem Kanady, Afryki Południowej, Australii, Nowej Zelandii i Irlandii.

Koronacja królowej.

Następnie królowa przystępuje do ołtarza, klęka na kleknieku. Cztery księżniczki przynoszą baldachim, arcybiskup namaszcza ją olejem świętym, wkłada jej pierścionki na palec i koronę na głowę. — Arcybiskup wręcza jej jabłko i berło z koński sionowej a potem królowa przechodzi w towarzystwie dam przed królem, któremu składa pokłon i wraca na miejsce. Potem para królewska przyjmuje komunię. Chór intonuje uroczyste Te De-

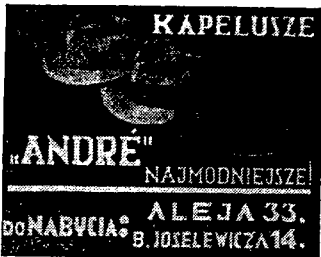
um, podczas gdy królestwo zmieniają szaty w kaplicy św. Edwarda.

Król wkłada wielki płaszcz królewski z purpury, długi na osiem metrów i obramowany gronostajami i koronę imperialną i z berłem w rękę wraca na tron.

Także królowa wkłada płaszcz królewski. Pełne godności i wspaniałości, wzniosłości i powagi, jak cała ceremonia, jest także zakończeniem. Kiedy królestwo wchodzi do katedry i kiedy się formuje procesja koronacyjna, intonuje chór stary hymn królewski, który podejmuje obecni w katedrze i niezliczone tysiące na ulicach: „Boże, ochraniaj nam króla!”

Powrót orszaku koronacyjnego do pałacu Buckinghamskiego odbywa się w innym porządku, niż procesja do katedry, ponieważ delegacja sił zbrojnych ze wszystkich pięciu części świata maszerują na czele pochodu, symbolizując przez to potęgę imperium. Powoli posuwa się karoca koronacyjna wśród tłumów, najpierw wzdłuż Tamizy, gdzie stoją trybuny dla młodzieży angielskiej, niestrudnie manifestującej swój entuzjazm dla króla.

Tylko ten, kto obserwuje emocje narodu angielskiego podczas krótkiej chwili przejazdu orszaku koronacyjnego i przywraca ten entuzjazm, może dopiero poznać, do czego jest zdolny znany z flegmy Anglik. Przy tej dopiero okazji staje się jasnym jak wielkie wymagania fizyczne stawia ten ceremoniał koronowania monarche. Wcale nie jest legendą, że Ryszard II zemdał przy „Te Deum” i dopiero czterech rycerzy, musiało go



Wyłom w „żelaznym pasie” obrony Bilbao

Guernica. — Korespondent Havasa donosi, że we wtorek, o godz. 9 rano, oddziały gen. Solchaga posuwały się w kierunku wzgórz Bizkargui, które zostały zdobyte po kilkugodzinnych walkach. Wzgórza te, dochodzące do 500 metrów wysokości, panują całkowicie nad Marrabueza i Galdacano, tworząc centralny bastion „żelaznego pasa”, stanowisk obronnych Bilbao. Zdobywie Bizkargui stanowią bezpośrednio niebezpieczeństwo dla silnych pozycji rządowych pod Amorebieta.

CZERWONI COFAJĄ SIĘ, POZOSTAWIAJĄC za sobą ZGLISZCZA.

San Sebastian. — Od wczesnego ranka na rozmaitych odcinkach frontu baskijskiego toczyły się we wtorek dalsze działania wojenne.

Oddziały powstańcze, działające na wybrzeżu na południo - zachód od Bermeo, posuwały się dalej naprzód. Straże przednie powstańców znajdują się o 6 km. od Plencia. Na południe od Baquie wzgórze Jata Mundi zostały zajęte. Jak się zdaje, miejscowość Mungia została również zniszczona przez oddziały rządowe, gdyż z pozycji powstańczych widać było wyraźnie wybuchające kolejno w rozmaitych miejscach płomienie.

Na południe od masyw Solube zajęta została miejscowość Menaka.

Obrzymie straty czerwonych

Salamanka. — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych:

Na froncie baskijskim wspaniałe pochód powstańców trwał w dalszym ciągu na odcinku pomiędzy Guernica a Amarebieta. Zajęliśmy całkowicie masyw Bizkargui po wspaniałym manewrze, który zakończył się atakiem na batalion nieprzyjacielski. Batalion

JÓZEF SŁOTWIŃSKI
 MISTRZ SZKOLNY
 Długoletni członek Arcybractwa Różańcowego na Jasnej Górze.
 Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 12 maja, przetrzywszy lat 77.
 Wyprowadzenie drogi na zwłok z domu żony, ul. św. Barbary 46 — na cmentarz św. Rocha, nastąpi dnia 14 maja o godz. 6 g. p., a dnia następnego, 15/V w kościele św. Rocha o godz. 8 r. odprowadzona zostanie Msza św. za spokój duszy Zmarłego. — Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, i znajomych pogrzańni w głębokim żalu
 Żona, córki, synowie, synowa, sześcioro i wnuki.

wyprowadzić z opactwa Westminsterakiego. Brzemień królestwa zaczyna się od koronacji.

Należy dodać, że prasa, film i radio zmobilizowały największe środki techniczne, służące im do dyspozycji, aby w jak najkrótszym czasie podać sprawozdania z uroczystości koronacyjnych. 10 tysięcy dziennikarzy angielskich i zagranicznych pracuje w Londynie nad przekazaniem szczegółów z tego wspaniałego obchodu do wiadomości swoich czytelników. Wzdłuż trasy dziennikarze wynajęli za bajkoskie sumy mieszkania, z których obserwowali pochód koronacyjny; mieszkania te zaopatrzone były w specjalne przewody telefonizacyjne.

Cała eskadra samolotów stoi tu w pogotowiu, aby odebrać filmy i przelać je do skopiowania za granicę. Parowiec „Normandie” w Southampton oczekiwał na filmy, które hydroplan dostarczył mu pośpiesznie z Londynu i w środę wieczorem jeszcze ruszył w podróż do Ameryki.

TELEGRAMY

NUNCJUSZ PRZYBYWA DO POLSKI
 Rzym. — We wtorek wyjechał z Rzymu do Warszawy Nuncjusz Apostolski w Polsce Monsignore Cortesi, zęgnany na dworcu przez przedstawicieli obu ambasad polskich, delegatów sekretariatu stanu, Nuncjusza Apostolskiego we Włoszech, oraz liczną grupę kleru polskiego. Nuncjusz Cortesi, który zatrzyma się po drodze w Wenecji, przybędzie do Warszawy w sobotę.

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

Madryt. — Ofiarą wczorajszego, najbardziej gwałtownego z dotychczasowych bombardowań Madrytu padło 40 zabitych i przeszło 150 rannych. W ciągu kilku godzin (od 5 do 11) padło przeszło 100 pocisków zarówno w dzielnicach centralnych, jak i peryferiach. Pierwsze pociski wielkiego kalibru zburzyły doszczętnie szereg domów 2 i 3-piętrowych w dzielnicach Fuencarral, Delicias i Cuatro Caminos. Jeden z pocisków padł na browar, zabijając 2 osoby i raniąc 27. Na Gran via leżą całe bloki kamienne. Zabitych przewieziono do kostnicy. W gozdnach popołudniowych ulice były jakby wymiarle. Wszędzie widać leje i doly, a w fasadach domów głębokie otwory.

Rożuchy w Irlandii

przeciw koronacji Jerzego VI.
 Dublin. — W stolicy Irlandii wybuchły wczoraj dość poważne rożuchy których przyczyną są uroczystości koronacyjne w Londynie. Republikanie irlandzcy urządzili manifestację na znak protestu przeciwko koronacji króla Jerzego VI jako króla Irlandii. Wiece przybrały burzliwy charakter i przekształciły się w bójki. Manifestanci zdemolowali szereg wystaw sklepowych, w których widać były portrety pary królewskiej, oraz emblematy koronacyjne.

Policja musiała interweniować, a nawet użyć broni palnej. Ośrodkiem demonstracji był plac St. Stevens Green, gdzie republikanie zgromadzili się na wiec protestacyjny. Policja, która zabroniła odbycia wiecu, usiłowała rozwiązać pochód. Udało się to jej tylko częściowo, ponieważ grupy manifestantów formowały się na nowo, udając się różnymi ulicami miasta. — Pierwsze strzały padły z szeregów demonstrantów i były sygnałem ogólnej strzelaniny.

W końcu policja zdołała opanować sytuację; rozwiązując pochód i aresztując kilku mówców.

MIN. GRABOWSKI U HITLERA.

Berlin. — Minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski przyjęty był na audyencji przez kanclerza Hitlera. Następnie min. Grabowski w towarzystwie ambasadora R. P. Lipskiego złożył wizytę użedową min. propagandy Rzeszy dr. Goebbelsowi. Z kole min. Grabowski wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez min. sprawiedliwości Guertlera.

Obrazki z życia Sowieców

Katastrofalny stan żeglugi.

Moskwa. — „Izwestia” stwierdza w artykule wstępnym, że transport wodny w Sowieciech znajduje się w opanaknym stanie. W kwietniu i maju r. b. żegluga rzeczna wykonała zaledwie 25 procent planu przewozów. Poza tym plaga żeglugi są nadal liczne katastrofy. W górnym biegu Wołgi wydarzyło się od otwarcia nawigacji od 1 maja 50 wypadków, które wyrządziły straty na przeszło 100 tys. rubli.

Podobnie rzecz się ma gdzie indziej. Tow. żeglugi północno-zachodniej wykonało plan przewozów zaledwie w wysokości 20 procent. Na dolnej Wołdze straty wskutek częstych katastrof wyniosły 700 tys. rubli. Remont statków wygląda w roku bieżącym gorzej niż w zeszłym. Nawigacja już się rozpoczęła, a liczne statki znajdują się jeszcze w remoncie, poza tym jakość remontu jest niska. Powtórny remont jest zjawiskiem masowym. Drogi wodne są zapuszczone. Kanały, służą i gro

ble w systemie wodnym wolańskobałtyckim są zaniebawane. Ten stan rzeczy jest m. in. — zdaniem „Izwestii” — rezultatem złej organizacji pracy w komisariacie transportu wodnego oraz „działalności opozycjonistów”.

TRUSKAWKI DLA KOMISARZY.

Moskwa. — Przed paru dniami pojawiły się na rynku moskiewskim truskawki inspektowe, których cena wynosiła 100 rubli za kilo. Obecnie cenę tę obniżono do 60 rubli za kg. Prasa wzywa ludowy komisariat handlu wewnętrznego, aby położył kres tej spekulacji i pociągnął spekulantów do odpowiedzialności sądowej.

Madagaskar dla żydów

Paryż. — W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji udającej się na Madagaskar pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego celem zbadań na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich francuski minister kolonii p. Marius Moutet udzielił przedstawicielom „Le petit Parisien” wywiadu.

Pan Moutet stwierdził, że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, uważając ją za korzystną z tym, aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne mogące się wykazać dostatecznymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógłby pomocy finansowej dostarczyć.

Ambasador Łukasiewicz, powiedział min. Moutet, przedstawił mu właśnie udającą się na Madagaskar komisję, do której mają być przydzieleni fachowcy francuscy.

Min. Moutet wskazał dalej, że przychylnie ustosunkowanie się Francji do zagadnienia wypływa z liberalizmu państw nie posiadających imperium kolonialnego.

Na zapytanie przedstawiciela „Le petit Parisien”, czy Francja udzieliłaby tej samej odpowiedzi, gdyby tego rodzaju zapytanie zostało sformułowane przez inne państwo położone pod względem geograficznym bliżej niż Polska — minister Moutet odpowiedział, że Francja gotowa jest do wszelkiej pokojowej współpracy pod jednym tylko bezwzględnym warunkiem, a mianowicie tym, że statut polityczny kolonii francuskich lub terytoriów poddawany w wątpliwość i że nie będzie się domagać od Francji zmian na mapie Afryki. Minister Moutet podkreślił również, iż nie zamierza ukrywać, że zwrócono się do niego z zapytaniem dotyczącym utworzenia francusko-niemieckich towarzystw ekonomicznych. Rozmowy dotyczący zresztą bardziej platformy technicznej, niż politycznej. Pod wyżej wymienionymi warunkami, oświadczył minister Moutet, nie będziemy się sprzeciwiać żadnemu układowi.

Mówiąc o emigracji żydowskiej na Madagaskar, zaznaczył min. Moutet, że przedsięwzięcie jest trudne. Nikt chyba, należy zaznaczyć, nie zdaje sobie lepiej z tego sprawy, jak rząd polski. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane, wymaga fachowej oceny, to też w skład komisji, która się udała na Madagaskar, weszli dwaj wybitni fachowcy, jak p. Alber, dyr. żydowskiego T-wa kolonizacyjnego J. E. A. S. i p. Dick, specjalista w sprawach rolniczo-osadniczych.

Tylko 310 żydów

może wyjechać z Polski do Palestyny.

Londyn. — Wielkie oburzenie panuje w kołach żydowskich z racji ogłoszenia nowego kontyngentu imigracyjnego w Palestynie. Na okres 4 miesięcy od kwietnia do lipca udzieleno tylko 770 pozwoleń na wjazd do

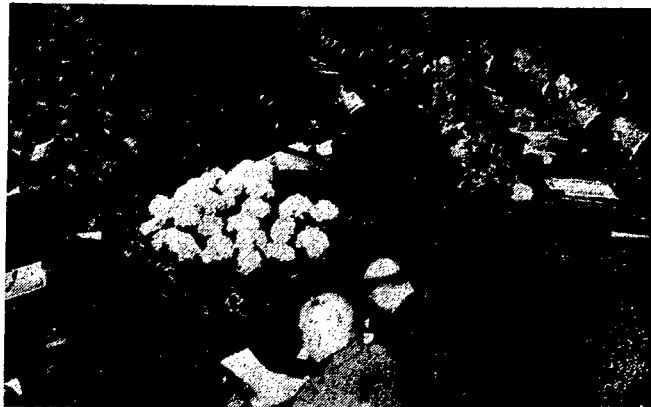
Palestyny Żydów w ramach bezpłatnego kontyngentu pracy. Jest to najniższy kiedykolwiek ogłoszony kontyngent.

Jest to jedna piętnasta tego, czego Agencja Żydowska żądała. W niektórych kołach żydowskich istnieje tendencja odrzucenia tego kontyngentu na znak protestu przeciwko jego zmniejszeniu.

Agencja żydowska domagała się przeznaczenia 16,000 certyfikatów na wjazd do Palestyny w ciągu tych czterech miesięcy, zaznaczając, że

8.000 certyfikatów przyznanych będzie Żydom z Polski. W odpowiedzi na to rząd palestyński przydzielił wszystkiemu 770 certyfikatów, zabierając 120 certyfikatów dla Żydów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. W ten sposób do podziału zostało tylko 650 certyfikatów, z których Polska otrzyma zaledwie 310.

Tak poważne ograniczenie emigracji Żydów do Palestyny budzi wielkie niezadowolenie w kołach syjonistycznych, które zamierzają podjąć akcję protestacyjną.



Odczyt ministra sprawiedliwości Grabowskiego w Berlinie.

Bawiący w Berlinie z rewizytą ministra sprawiedliwości Rzeszy dr. Francka nasz minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski, wygłosił na uroczystym plenarnym zebraniu Akademii Prawa Niemieckiego odczyt p. t. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce”. Na zebraniu to przybyli przedstawiciele rządu Rzeszy, korpus dyplomatyczny, oraz przedstawiciele niemieckiego świata prawniczego. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na salę reprezentacyjną berlińskiego ratusza podczas wygłaszania prelekcji przez min. Grabowskiego. W pierwszym rzędzie krzesel siedzą członkowie rządu Rzeszy i ambasador Lipski.

Udaremniony plan zamachu na życie

REGENTA JUGOSŁAWII.

Masowe aresztowania spiskowców chorwackich we Francji. — Wykrycie liczących składow bomb.

Paryż. — Nagłe aresztowanie przez francuskie władze bezpieczeństwa wybitnego przywódcy terrorystów chorwackich, t. zw. „Ustasz”, Marusicza, wywołało w prasie paryskiej szereg daleko idących domysłów. Niektóre dzienniki wiążą nawet przyjazd Marusicza do Paryża z zapowiedzianą wizytą do stolicy Francji ks. regenta Pawła w drodze powrotnej z Londynu z uroczystości koronacyjnych.

Marusicz wpadł w ręce władz francuskich przez własną nieostrożność. Po przybyciu do Paryża zgłosił się 7 b.m. do prefektury policji i przedstawiając paszport argentyński oświadczył, iż paszport ten jest fałszywy, on sam zaś jest zbiegiem z Włoch i działaczem antyfaszystowskim.

Jednocześnie podał swe prawdziwe nazwisko, przypuszczając, że jest ono nieznanne policji francuskiej.

Tymczasem policja francuska otrzymała niedawno z Białogrodu pełną listę terrorystów chorwackich.

Lista ta — jak podaje dziennik „Ce Soir”, została doręczona rządowi wlokiemu przez rząd jugosłowiański w

związku z zawarciem ostatniego „Gentleman Agreement” między obu państwami. Na liście tej jednak nie figurowało nazwisko Marusicza. Władze jugosłowiańskie powyższą listę u-

Płoną pola naftowe w pow. kossowskim

Rozszerzający się pożar zagraża lasom państw. i trwać będzie kilka dni.

Stanisławów. — Wczoraj już doniesiliśmy o groźnym wybuchu i pożarze złóż naftowych koło Kosowa.

Na Kosowszczyźnie na terenie gromady Wierzbowiec wykryto przed niedawnym czasem duże złoża ropy naftowej i gazu o wielkiej sile prężności. Do wierceń próbnych na tym terenie przystąpiła f-ma „Pionier”.

We wtorek w godzinach popołudniowych na jednym z szybów gazowych nastąpiła z niewyjaśnionych przyczyn eksplozja, a w następstwie zapaliły się wydobywające się z szybów gazy. Pożar rozszerza się z zastraszającą szybkością i zagraża pobliskim lasom państwowym.

W czasie wybuchu, któremu towa-



zpełniły własnymi informacjami i już uzupełnioną przedstawiły francuskiej „Surete Nationale”. Marusicz ma być jednym z najbliższych współpracowników słynnego przywódcy „Ustasz”, dra Ante Pawelica. Jego częste podróże po Niemczech, Belgii i Austrii dają powód niektórym dziennikom paryskim do przypuszczeń, iż Marusicz spełniał ostatnio rolę pośrednika w przesyłaniu korespondencji między przebywającymi zagranicą terrorystami chorwackimi a chorwackimi kołami rewolucyjnymi w Jugosławii.

Paryż. — „Le Matin” donosi, że aresztowanie terrorysty chorwackiego Marusicza umożliwiło, na skutek przeprowadzonej w jego pokoju hotelowym rewizji i znalezieniu notosu z adresami, schwywanie drugiego członka organizacji „Ustasz”, którego nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy. W bagażach jego znaleziono 9 bomb zapalających każda wagi 3 kg.

Badanie tego drugiego terrorysty pozwoliło ustalić związek pomiędzy znaną bronią a tajemniczym wybuchem, który zaszedł w dn. 5 maja w okolicach Ales w ekspresie Bordeaux—Marsylia. Zdaniem policji, wybuch ten nastąpił przy przewożeniu bomb.

Kino „EDEN”

Odział poraz ostatni

PŁOMIENNE SERCA

Początek: o g. 5, 7 m. 15 i 9 m. 30.

Ceny miejsc zwykłe.

Na 1-szy seans o godz. 5-tej po poł. specjalne ceny ulgowe.



W dniu święta narodowego sojusznicej Rumunii

Omgadał, jako w dniu święta narodowego zaprz. wjazdowej z nami Rumunii, odbyły się w Bukareszcie uroczystości oraz rewia wojska, która przyjął król Karol II-gi w towarzystwie członków rządu i generalicji. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym król Karol II-gi przejeżdża przed frontem oddziałów piechoty, ustawionych do deflady.

akcję ratunkową zorganizował na

miejsu starosta Fiala, zachodziła bo-

wiem obawa, że mogą się zapalić lasy

państwowe. W dalszej akcji akcji rat-

tunkowej brał udział oddział wojska

z Kołomyi. Szyb płonie w dalszym

ciągu. Akcja ratunkowa zmierza obec-

nie do nalożenia na otwór szybów t.z.w.

kaptura, któryby przerwał dopływ

do słupa ognistego. Z uwagi na wyso-

ką temperaturę i ciśnienie panujące w

poblizu szybów akcja jest niezwykle u-

ciążliwa. Czterech robotników odnio-

sło poparzenia II-go stopnia, odwiezno

no ich do szpitala w Kosowie.

Zadowolenie Pań
Krem i mydło to piękna i czysta cera.
„LAKTOLIN“
usuwa pieg. i wszelkie plamy. Po użyciu Laktolinu, cera staje się piękna i śnieżna. Kremu i mydła „Laktolin“ żądać wszędzie.

ZGON RED. A. BEAUPRE.

Warszawa. — Wczoraj zmarł w Warszawie, w szpitalu Czerw. Kryża, po dłuższej chorobie oraz operacji redaktor naczelny „Czasu“, śp. dr. Antoni Beaupre w wieku lat 70.

S.p. red. Beaupre zajmował byt nie stanowisko w świecie dziennikarskim: był swego czasu prezesem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, a następnie wiceprezesem Związku Syndykatów dziennikarzy.

TYLKO 10 TYS. PASZPORTÓW TURYSTYCZNYCH DO FRANCJI.

Warszawa. — Pomimo zapowiedzi, że kontyngent paszportów turystycznych do Francji w czasie wystawy paryskiej dla Polski wyniesie 15.000, zaszedł ostatnio zwrot, który ogranicza liczbę paszportów ulgowych do 10.000.

Jak słychać w związku z wystawą turyści będą mogli wywieźć z Polski od 15 do 16 milj. franków. Słychać dalej, że paszporty, wydane na warunkach ulgowych do Francji, byłyby ważne na podróż do Francji lądem na okres 2-tygodniowy, a 3 tygodnie przy podróży morzem.

Dopuszczalny wywóz waluty w czkach na Paryż, zakupywanych w Polsce za pośrednictwem Banku polsko-francuskiego, ma wynosić od 200 — 250 zł. tygodniowo dla paszportów zbiorowych a dla paszportów indywidualnych około 300 zł.

W żydowskiej szkole wykryto wielką jacejkę komunistyczną.

Warszawa. — Podczas nalepiania odez w hasłami treści antypaństwowej na schodach prywatnego gimnazjum żeńskiego przy ul. Zielnej 27, dozorca zatrzymał Reginę Nisenbaum, uczennicę gimnazjum Perła-Lubieńskiego z ul. Ceglanej 7. Oświadczyła ona, że „kazano jej nalepić“ hasła „precz z L. O. P. P. em“, w czym pomagały jej koleżanki: Irma Gromb i Judyta Oliwa, również jak i ona członkinie związku komunistycznego.

Na terenie gimnazjum Perła-Lubieńskiego utworzono „jacejkę“, złożoną z uczennic 13-letniej Judyty Szpilbaum, 14-letniej Cypory Neuhaber, 14-letniej Ireny Gromb, 15-letniej Judyty Oliwy, 14-letniej Dory Salomon, 12-letniej Romy Edelsburg, 15-letniej Bronisławy Sznaper, 14-letniej Chai Sury Wolfstein, 13-letniej Haliny Flanc, 14-letniej Sabiny Goldberg, 11-letniej Chany Judkowskiej, 13-letniej Lili Medalion, 15-letniej Lai Kowaltowskiej, Marien Bader, Goldy Szyfry Sanger, 13-letniej Weli Szyncer, Ruchli Wassersztand, Sary Blatman, 17-letniej Lai Gelgras, 15-letniej Ireny Chaleckiej, 15-letniej Racheli Gurwicz, 17-letniej Chany Fajgi Kwewsilber, 13-letniej Marien Orttemberg, 15-letniej Sary Świeca, 17-letniej Pauliny Gasław, 17-letniej Jochewet Lewin i 16-letniej Sary Szajny Sznajder.

Dyrektor gimnazjum Perła-Lubieńskiej pisał, że o istnieniu jacejki dowiedział się od wywiadców policji po zatrzymaniu Nisenbaum, którą wraz z głównymi prowadzonymi: Różką Chojnę i Jentą Chudesa Cynamon, wydalono.

Uczennice placiły stałe składki, odbywały zebrania, czytały książki, urządziły „masówki“ przed innymi szkołami, wzywały do nieplacenia składek na L. O. P. P., naklejały na

lepki „antyfaszytowski“ oraz z daniami „bezpłatnych szkół“, wygłaszały referaty o wojnie włosko-abisyńskiej, wyciągały znanych do organizacji, propagowały organizację „antyfaszytowską i antywojenną“, omawiały nieświętowanie rocznicy 11 listopada i nienależenie do przysposobienia wojskowego, dyskutowały o emancypacji kobiet, wzywały do przestregania konspiracji, zachwalały ustrój w Rosji sowieckiej i t. p.

CIĄNIENIE PREMIÓW POZYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Do słotych 500.

Nr. 1 — seria: 977 773 145 225 2965 2430 2828
4099 5667 5198 5598 6665 7976 7485 8068 9577
10342 10674 111930 12601 12958 13659 13846 14042
15938 16054 17163 17802 19764 19679 20149 20681
21791.

Nr. 8 — seria: 1086 1106 1523 3917 4056 5190
5810 5457 5668 6941 7542 7430 8585 10063 11520
12184 12839 13192 14882 15057 15566 16436 16114
17614 17873 18581 18330 19521 20361 20052 20730
20332 20927 21854 22982.

Nr. 11 — seria: 1447 1704 1671 4951 4638 5096
5319 6409 6133 6513 6230 7090 7140 7629
7986 7783 8614 9251 9227 9970 10634 12346 14123
15106 15801 16155 17152 17717 18719 18022 19565
20299 21941 22073.

Nr. 13 — seria: 1331 1931 1526 3946 3700 4306
5295 5721 6939 6744 6586 6632 7395 7050 8407
8553 9723 10140 11884 11420 11644 13167 13911
15857 15648 16648 16402 17850 18216 18350 20288
20960 20632 11756 21146 21641.

Nr. 18 — seria: 518 997 2065 2386 3724 3008

3621 5045 5718 5588 6149 7505 7583 9793 10321
10870 11232 12680 12347 12096 13578 13890 14477
15815 15228 15221 195 17670 16668 16504 16594
18292 18233 19505 19767 22410.

Nr. 19 — seria: 1628 1761 2448 3294 3181 2059
4009 4982 4799 5536 5785 7980 7760 8928 10840
10019 11680 11230 12871 13301 14652 14418 14367
14678 15822 15635 16593 17532 1767 18385 19332
19039 20107 22221.

Nr. 21 — seria: 847 205 843 1547 1929 1609
3267 3761 4243 5170 6589 8365 9198 10828 11240
11065 11639 12085 12868 12422 13480 14304 15961
15347 16178 18862 18546 20203 20836 21631 21897
22809 22378 22975 22620.

Nr. 37 — seria: 1696 1454 1880 2263 4704
4302 4511 5002 5651 6880 7159 8091 9225 7856
10988 11095 11681 11256 12962 12804 12961 12510
13175 13028 13000 14294 14634 15406 15896 6582
17750 17234 18598 18546.

Nr. 34 — seria: 219 417 1557 1440 4043 4940
5797 6316 6689 6475 7508 8759 8388 9835 9510 9238
10207 10145 12679 12574 13230 13513 14929 15846
17183 17857 17977 17379 20939 20481 20884 20704
21708 21311 22641 22036.

Nr. 41 — seria: 397 299 1839 1541 2890 2827
3947 3324 4399 4034 4420 5156 5405 6818 7791
7702 7762 8659 9030 9603 1230 11803 13725 14323
14719 14111 15494 15353 15710 16373 17482 17786
2221 22495 22067.

Nr. 49 — seria: 346 361 805 200 603 2483 3422
3910 4690 7021 8691 9583 10313 10276 11361 12466
13260 13168 14030 16607 17469 18742 18848 18512
18163 19698 19915 19934 19996 19971 19375 20321
2279 22066 22449.

Kino „Luna“ Poczt. o godz. 5.30.
MIRIAM HOPKINS, MERLE OBERON
w niezwykłym **ICH TROJE**
filmie p. t.
Nad programem: komedia **Rene Claira**
UFIO NA SPRZEDAŻ.
Dzisiaj codziennie do przedzieln 16 rb. poranki
Ty, co w Ostrej Świecisz Bramie...
Początek o g. 3.30, w sobotę i niedzielę
o g. 12.30. Ceny 1/2 sli 54 i 80 gr.

niętw 655, walnych 105. Powstały 2 dzienne pracujące okręgi. Odbyły się 2 zjazdy ogólnostowarzyszeniowe i 2 okręgowe. W całej działalności znaczący postęp i ambicje do wysunięcia się na pierwszy plan w szeregach A. K.

Uchwalono budżet i składki, załatwiono sprawę wyboru delegatów na zjazd związkowy, wreszcie uchwalono rezolucję. Zjazd zakończono po godz. 15-ej. S.

3-ci wykład „Tygodnia Społecznego“

Trzeci z kolei wykład w trwającym „Tygodniu Społecznym“ zebrał w ub. środę nie mniejszą liczbę słuchaczy, niż w dniach poprzednich. Wykład zaszczepił swą obecnością Dostojny Protoktor „Tygodnia“ J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina.

Referat n. t. „Komunizm jako zaprzeczenie światopoglądu chrześcijańskiego“ wygłosił znakomity mówca p. dr. A. Bilik z Sosnowca.

Przedstawiając zebrany znany obraz Kryńskiego, charakteryzujący stosunki ideowe i gospodarcze w państwie komunistycznym, omówił prelegent na tym tle zasady komunizmu, a w szczególności dziejowy materializm, ateizm, kolektywizm, determinizm, wreszcie stosunki rodzinne.

Komunizm to nie walka o dół proletariatu, lecz walka z Bogiem, zgodnie z poglądem Marksa i towarzyszy, odrzucającej zgodnie z życiem ludzkości wszystkie pierwiastki duchowe, a usiłujących tłumaczyć wszystko walką klas. Komunizm odrzuca religię nadprzyrodzoną, ale, że człowiek więc nie potrafi żyć bez religii — tworzy więc własną religię, w której bogiem jest Lenin, a podstawową zasadą nienawiść.

Odwołując wreszcie człowiekowi wolnej woli, czyni go komunizm trybem w państwowym maszynie, pod dyktandem proletariatu, lecz jednostki.

W tych warunkach człowiek w państwie komunistycznym traci cechy indywidualne, traci inicjatywę, gdyż myśli za niego państwo. Konsekwencją tego stanu jest dziwny determinizm, przez który ginie w Rosji radość i poczucie wartości osobistej jednostki.

Po omówieniu stosunków rodzinnych według komunizmu, zakończył mówca swój piękny referat, nagrodzony burzą oklasków.

Na zakończenie przemówił J. E. ks. Biskup Kubina, wyrażając radość z inicjatywy okręgu meżów i zapowiadając zorganizowanie na jesieni drugiego „Tygodnia“ już o wyższym poziomie.

Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej m. 15 odbędzie się 4-ty wykład n. t. „Współczesny ruch bezbożniczy“.

Częstochowska fabr. „Warta“

nabyła fabrykę b. spółki chrześcijańskiej „Tkacz“ w Kamienicy Polskiej.

W tych dniach fabryka „Warta“ w Częstochowie nabyła od Banku Gosp. Krajowego fabrykę b. spółki chrześcijańskiej „Tkacz“ w Kamienicy Polskiej, będącą w posiadaniu tegoż Banku przez kilka lat od chwili upadłości b. spółki „Tkacz“. W związku z tą transakcją wśród bezrobotnych tamtej okolicy, zwłaszcza wśród b. pracowników i robotników „Tka czar“, powstały duże nadzieje na pozyskanie pracy w nowoutwartej fabryce włókienniczej, co nastąpić ma już w najbliższych tygodniach. Narazie jednak nie wiadomo, jak nowi nabywcy fabryki ustosunkują się do tego wszystkiego, zajęci przygotowaniami około uruchomienia fabryki.

— Zebranie radzieckiego Koła narodowego. Dziś, w czwartek, o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Wolności 18 odbędzie się zebranie radzieckiego Koła narodowego. Na porządku obrad sprawa budżetu miejskiego.

— Ważne zebranie LOPP Koła nr. 5 przy Elektrowni w Częstochowie. W dniu 10 b. m. odbyło się w lokalu Elektrowni przy ul. Najświę. Maryi Panny 26 ważne zebranie LOPP Koła nr. 5.

Przewodniczącym na zebraniu p. Ludwik Lawendel, sprawozdanie zaś z działalności Koła odczytał wiceprezes p. Feliks

Częstochowa
14
MAJA
Piątek

Dzisiaj — Bonifacjo m. Jutro — Zofii, Jana.
Wschód słońca o godz. 3.57
Zachód — 19.24

Kalendarzyk historyczny:
Zwrot Kamieńca Połisce 1699.

Uroczystości żałobne na placu ratuszowym oraz przy pomniku Marszałka Piłsudskiego.

W zakończeniu wczorajszych uroczystości, jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nader podniosłym momentem było uczczenie chwili zgonu Marszałka.

Zgodnie z programem, ogłoszonym przez Komitet, o godz. 20 m. 30 na placu ratuszowym zebrały się związki b. wojskowych Federacji P. Z. O. O., Przysposobienie Wojsk., Zw. Strzeleckie, organizacje, Straż Ogniowa i t. d. Przybyli przedstawiciele władz na czele z p. generałem J. Gąsiorowskim, p. starostą W. Rozmarynowskim i p. prezydentem J. Szczodrowskim, przedstawiciele sądownictwa, szkolnictwa, urzędów, instytucji i organizacji, cały zaś plac wokół otoczyły wielkie zastępy publiczności.

O godz. 20 m. 40 rozległy się dźwięki dzwonów, syren fabrycznych i parowozowych, przeciągłym, 5 minut trwającym sygnałem zwiastując zbliżającą się chwilę ciszy. O godz. 20 m. 45, a więc w momencie, kiedy przed dwoma laty Marszałek rozstał się z tym światem, syreny umilkły. W tejże chwili zapłonęło wielkie ognisko na placu, oddziały stanęły na baczność, publiczność obnażyła głowy, przechodnie stanęły na ulicach w milczeniu, zatrzymały wszelkie pojazdy, zapanaowała na 3 minuty cisza. Był to moment rzeczywiste podniosły, pełen nastroju i powagi. O godz. 20 m. 48 dzwony kościelne i syreny, rozlegające się w ciągu 1 minuty, oznajmiły zakończenie ciszy.

Następnie przez megafony z gmachu ratusza dyrektor teatru p. K. Brodzkowski odczytał kilka krótkich wytykówek i myśli z pism Marszałka, na tym też uroczystość żałobna została zakończona.

Jednocześnie odbyła się uroczystość żałobna przy pomniku Marszałka na dziedzińcu Gimnazjum Społecznego, zorganizowana we własnym zakresie szkoły. — Mianowicie orkiestra uczniowska odegrała dwa marsze żałobne, zaś o godz. 20-ej m. 45 zgromadzeni zachowali przepisana 3-minutową ciszę. Pomnik wyglądał pięknie, oświetlony reflektorami na tle flag, zwisających z wysokich masztów z orłami, a wianki kwiatów złożone w południe przez młodzież ze szkół powszechnych oraz dwa wieńce od Federacji i P. O. W. białoczerwonymi barwami ożywały pełną estetyką całość pomnika.

Teatr i wszystkie kina były wczoraj całkowicie nieczynne.

— Odczyt w Tow. Przyjaźni Francji. Dziś, w piątek, 14 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Tow. Przyjaźni Francji przy ul. Al.

Dla ZOSI
piękne upomniki imiennowe
w Księgarni i Sklepie „Gońca“
II Aleja 26, tel. 20-50.

Kościuszki 7 wygłoszony zostanie odczyt przez p. Clemen, profesora Instytutu Francuskiego w Warszawie, w języku francuskim, na temat „La Provence“, iu strowany czeregiem przezroczy. Wstęp dla członków i gości wolny. — Z teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek teatr dla dzieci T. Ortyma wystaw. nową baśń „Szklana Góra“. O godz. 8.30 wiecz. poraz ostatni wode-wil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami W. Rapackiego (syna) „Ja tu rządzą“ z Han-ną Wańską w roli głównej. — W próbach „Zemsta“ Al. hr. Fredry w reżyserii K. Vorbrodta i inscenizacji art. mał. F. Krassowskiego. Premiera w dniu 15 b. m.

WIOSENNY SEZON zł. 153
ryczał za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Z VIII Zjazdu Delegowanych K. S. Meżów

W dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Częstochowie VIII doroczny zjazd delegowanych Kat. Stow. Meżów. Zjazd, który zgromadził ok. 250 osób z całej diecezji z 86-ciu oddziałów, rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Barbary, które odprawił ks. dr. Machay z Krakowa.

Następnie w sali parafialnej wygłoszone zostały dwa referaty: ks. dr. Machaya n. t. „Akcja Kat. wobec zagadnień dzisiejszej wsi“ i p. St. Kielana z Cykarze-wa p. t. „Meżowie na front“. Oba referaty przyjęte zostały z ogromnym uznaniem i wywołały żywą dyskusję.

Osobę ks. Machaya, bojownika o polskości Spisza i Orawy, delegata do Wilsona wraz ze zmarłym już dziś Borowym, spotkała ze strony zebranych serdeczna owacja.

W niedzielę delegaci wyruszyli z placu Akcji Kat. w pochodzie na Jasną Górę, gdzie przed Cudownym Obrazem Msze św. w intencji zjazdu odprawił i podniósł kazanie wygłosił J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina.

Dalsze obrady odbyły się w sali Różańcowej. Tu wchodził J. E. ks. Biskupa powitał chór młodzieży z Jasnej Góry śpiewem „Ecce Sacerdos“, po czym po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Biedrzyckiego odpiewano „Wierzę w Boga“. W dalszym ciągu życzenia dla zjazdu składali przybyli delegaci katolickich stowarzyszeń.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i oddziałów złożył sekretarz gen. ks. St. Gałązka. Ze sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy dziś 110 oddziałów z 6.000 członków. W roku ub. przybyło 24 nowe oddziały i blisko 2.000 członków. Stowarzyszenie rozwijało żywą działalność na polu religijnym i społeczno-gospodarczym. Wygłoszono 736 referatów. Zebrano odbyło się: ogólnych 928, kierow-

Kino, Stylowy Ostatni dzień NICPOŃ Cygańskie melodie, dzikie tęskne i ogniste węgierska Puszcza. Miłość poręcznika huzarów w filmie p. t. CZARDASZ, MIŁOŚĆ, TOKAJ z Marią Rókk

Wajcht, który po wyczerpaniu cyfrowych danych przemówił do licznie zgromadzonych członków, stwierdzając, że Kolo nr. 5 przy Elektryce z każdym rokiem staje się potężniejsze i wszyscy członkowie w swej cichej, a pozytywnej pracy na niwie społecznej są gotowi zaważać, niekiedy razić i zająć tego potrzeba, stanąć do zaszczytnej obrony powietrznej naszego Państwa.

Do nowego zarządu Kofa wybrani zostali pp. Ludwik Tencer, Feliks Wajcht, Witold Piwowarczyk, Waleria Zielińska, Antoni Znamierowski, Zygmunt Baron i Zygmunt Zawadzki.

— 31 pociągów popularnych w Zielone Świąta. W okresie Zielonych Świąt Liga Popierania Indywidualnych Organizacji w całym kraju 31 pociągów popularnych do największych ośrodków turystycznych.

Z Warszawy wyrusza pociąg popularny do Gdyni, Lwowa, Czestochowy i Augustowa, przyczem do Augustowa oprócz pociągu zwykłego wyjedzie wycieczka „Lux Torpeda”.

— Uproszczenia w ubieganiu się o renty inwalidzkie z Z.U.S. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w wypadkach, gdy pracownik umysłowy ubezpieczony na wypadek choroby jest skutkiem przedłużającej się choroby niezdolny do pracy i leczący go lekarz domowy przewiduje, że niezdolność ta przedłuży się ponad 26 tygodni, przy czym ubezpieczony posiada uprawnienia do świadczeń w posiadaniu emerytalnym (przebyte 60 miesięcy składkowych) — wówczas na dwa tygodnie przed upływem 26-tygodniowego okresu choroby połączonej z niezdolnością do pracy ubezpieczalnia społeczna z urzędu zawiadamia ubezpieczonego o możliwości ubiegania się o rentę inwalidzką i pomoc leczniczą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ubezpieczalnia przeprowadza jednocześnie czynności przygotowawcze, aby w razie zgłoszenia przez ubezpieczonego pracownika umysłowego roszczenia o rentę inwalidzką akta sprawy mogły być jak najszybciej przesłane do Z.U.S.

— Fundusz Pracy dla bezrobotnych nauczycieli. Wydział pomocy społecznej Funduszu Pracy prowadzi wspólnie z Instytutem Oświaty Pracowniczej akcję zatrudnienia bezrobotnych absolwentów seminariów nauczycielskich. Po przeszkoleniu grupy bezrobotnych nauczycieli skierowano ich do miejscowości podwarszawskich dla prowadzenia kursów do kształcenia dla dorosłych. Akcja ta prowadzona od szeregu miesięcy daje tak zadawalną wyniki, iż niewątpliwie zachęci inspektoraty szkolne i innych województw do przeprowadzenia jej na swoim terenie, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia wśród nauczycieli.

— Nocne dziny aptek. W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

Z Sądu Okręgowego

Znakomity wiejski detektyw na ławie oskarżonych.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał niejaki Edward Gapik, mieszkaniec wsi Wrzosa, oskarżony o wprowadzenie w błąd policji.

Jacys nieznanymi sprawcy w grudniu ub. roku skradli karabin gajowemu lasów państwowych Mieczysławowi Tkaczyńskiemu i policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Po pewnym czasie zgłosił się na posterunek we Wrzosewie Gapik i obiecał odnaleźć karabin, prosząc przy tym o 20 zł. na koszty pracy detektywistycznej.

Policja jednak, w połowie wierząc zdolnościom Gapika, dała mu 10 złotych. Gapik rozpoczął poszukiwania karabinu od wydania pieniędzy na swoje przyjemności, a mimo kilkakrotnych upomnień „znakomity” wiejski detektyw karabinu policji nie dostarczył.

Wreszcie policja zniecierpliwiona metnymi wyjaśnieniami Gapika przeprowadziła u niego rewizję, która dała rewelacyjny wynik, bowiem skradziony karabin znalazł się u Gapika.

Sąd skazał go za wprowadzenie w błąd władzy i matactwa na 1 rok więzienia. — Zameldował o pobliżu. Górecki Franciszek (1 Maja 19) zameldował w policji, że Mackiewicz Stanisław, zam. w tymże domu, pobł syna jego Jana.

— Porzucenie dziecka. Rozenblat Faiga, lat 31, panna, bez stałego miejsca

zamieszkania, w dniu 27 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Najów. Maryi Panny Nr. 10, porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące 5 tygodni. Rozenblat została przekazana sądownemu śledczemu.

— Wybił 8 szub w oknach. Stała Wiktor, zam. przy ulicy Gazowej Nr. 3 zameldował, że Strek Leon, zam. w tymże domu, wybił w mieszkaniu jego ojca 8 szub.

— Usiłowanie samobójstwa. Popielecka Józefa, lat 18 (ul. Matejki 4) na polu przy ul. Mazowieckiej utrwalała popelniać samobójstwo przez wypicie jodyny. Po udziale leńtu pierwszej pomocy, przewieziona została na kurację do szpitala Ubezpieczalni.

Kronika sportowa

Z Częst. Klubu Motocyklowego. Częstochowski Klub Motocyklowy obchodził w ub. niedziele piękną uroczystość. W dniu tym połączone otwarcie sezonu sportowego wraz z jubileuszem 35-cio lecia pracy na polu sportu swego najstarszego wiekiem członka oraz seniora sportu motocyklowego, p. St. Czerwińskiego.

Po uroczystym nabożeństwie w kościełku N. M. Panny wszyscy członkowie Klubu wraz ze swymi motocyklami oraz delegacją Częst. Tow. Cyklistów ze sztafeterem ustawili się półkolem na dziedzińcu gimnazjalnym I Gimm. Państw. celem wspólnej fotografii.

Następnie udano się motocyklami do Ziołto - Potoka i Janowa, gdzie odbył się bankiet w miłym i serdecznym nastroju kołżeńskim, wspominając tam wszystkie przeżycia, znoje i zasługi Jubilat za cały okres jego 35-cio letniej pracy sportowej. Wieczorem wrócono gremjalnie do Częstochowy, poczem po defiladzie wzdłuż Alei — wszyscy uczestnicy wycieczki zebrał się na pl. Pierackiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie uroczystości.

Wycieczka kolarska do Porębki K.O.S. „Victoria”.

W sobotę, dn. 15 b.m., o godz. 15-ej z placu Pierackiego wyrusza wycieczka kolarska do Porębki, celem objazdnym, tam, chłuby polskiego umysłu i ręk. Trasa wycieczki biegnie przez Sosnowiec — Katowice — Pacyżyn — Dziedzice — Bielsko, daje więc możność poznania ziem śląskiej i krakowskiej oraz spędzenia 2-ch dni w świątecznych na tle cudnej przyrody górskiej. Sympatycy mile widziani.

Na boiskach ligowych.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi są już w pełnym toku. Wyraźne czoło w tegorocznych rozgrywkach tworzą pięć drużyn: Warta, Wisła, Ruch i Cracovia i AKS, wśród nich trzeba szukać mistrza, przynajmniej na półmetku. Na smutnym końcu kroczą Ł.K.S., Garbarnia i Pogoń. Ostatnią niedzielą dorzuciła do ogólnego kółka szereg ciekawych wyników.

Warszawianka zwyciężona „legionistami” Martyną i Cebulakiem przegrała wysoko z Cracovią 0:5.

Poznań i w tę niedzielę oglądał mecz remisowy. Tym razem przeciwnikiem Warty był Ruch — a wynik brzmiał 1:1. Ł.K.S., w odróżnieniu od Warszawianki, przetrwał pasmo porażek śmiałym zwycięstwem nad Garbarnią 6:0. Ciekawe jest, że wszystkie bramki padły po przerwie. Lozianie grali nieźle, ale głównie dopisało im tak często nieodowne szczęście.

Na ostatnim miejscu stoi niedgryś czterokrotny mistrz Polski — Pogoń lwowska. Lwowanie muszą przetrwać wielki kryzys formy, skoro nie umieli sobie poradzić z A. K. S. na własnym boisku. Mecz wygrał beniaminek Ligi w stosunku 2:0.

Tabela ligowa: 1) Warta 7 gier, 12 pkt., 2) Cracovia 8 g. 12 p., 3) A.K.S. 7 g. 12 p., 4) Wisła 7 g. 11 p., 5) Ruch 7 g. 11 p., 6) Warszawianka 8 g. 8 p., 7) Ł.K.S. 8 g. 7 p., 8) Garbarnia 7 g. 6 p., 9) Pogoń 7 g. 5 p.

Warszawa wygrała turniej miast bałtyckich.

W sobotę i w niedzielę odbył się na sali warszawskiej YMCA turniej siatkowy miast bałtyckich o puchar p. woj. Jaroszewicza. Do walki stanęły zespoły: Rygi, Tartu (Estonia), Warszawy, Łodzi i Krakowa. Poziom meczów był bardzo wysoki i wyrównany. Trzeba zaznaczyć, że państwa, które brały udział w turnieju reprezentują najwyższy poziom europejski.

Pierwsze miejsce zajęła Warszawa bez porażki, 2) Tartu, 3) Ryga, 4) Kraków, 5) Łódź. Warszawiacy zgrali bardzo ładnie i stanowili najlepszy zespół turnieju. Podaemy wyniki spotkań: Ryga — Łódź 2:0 (15:7, 15:6), Tartu — Kraków 2:0 (15:7, 19:7), Warszawa — Łódź 2:0 (16:14, 15:7), Tartu — Ryga 2:0 (15:10), Kraków — Łódź 2:0 (15:6, 15:8), Warszawa — Tartu 2:1 (12:15, 15:10, 15:3), Ryga — Kraków 2:1 (10:15, 15:10).

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PRASA WŁOSKA NIE PISZE O KORONACJI.

Rzym, 13.5. — Cała prasa włoska przemilczała londyńskie uroczystości koronacyjne. Jedynie agencja Stefani ogłosiła krótki komunikat, donoszący w kilku słowach o odbyciu się koronacji.

W szale radości spędził Londyn całą noc ubiegłą.

Londyn. — Londyn nadal żyje pod znamiem koronacji. Przez całą noc ub. na ulicach panowało istne szaleństwo tłumów. Ołbrzymie rzesze zalegały plac przed pałacem Buckingham, wiatując na cześć pary królewskiej, która raz po raz wychodziła na balkon, aby dziękować za owację. Po raz ostatni para królewska ukazała się na balkonie około północy, tłum jednak nie rozchodził się, dopiero przez megalony ogłoszone, że król i królowa udali się na wy. poczynki.

Z pod pałacu królewskiego tłum podążył na inne place, już zapelnione szalejącą w radości ciżbą ludzką. Dokoła pomników urządzano korowody tancerne, muzykę i śpiewy.

Dopiero dziś o godz. 3-iej nad ranem ulice znowła opustoszały, a do pracy przystąpili natychmiast zamiatacze ulicznych.

Tragiczna śmierć małej księżniczki podczas koronacji w Londynie.

Londyn, 13.5. — Podczas uroczystości koronacyjnych wydarzył się tragiczny wypadek, który pogryzł w żalobie rodzinę jej dynej siostry króla Jerzego ks. Mary noszącej tytuł Princess Royal. Mała siostrzenica małżonka ks. Mary, hr. Harwood 4-letnia Charmion Joan Hamilton Russel zginęła śmiercią tragiczną podczas samych uroczystości koronacyjnych, niemal w chwili, gdy jej ojciec the Hon. Gustaw Hamilton Russel, który był paziem Princess Royal, podawał jej koronę książęcą. Dziecko wpadło do 25-metrowego otworu windy w domu lorda Pearsteda w Carlton - Gardens, krad miało się przyglądać orszakowi królewskiemu. Mała Joan została przewieziona do szpitala, gdzie zmarła wkrótce wskutek odniesionych ciężkich obrażeń. Ojciec dziecka został powiadomiony o tragicznym wypadku dopiero po zakończeniu ceremonii koronacyjnej w opactwie Westminster skim, zaś matka, która jest córką dwuletniego sekretarza prywatnego królowej matki Mary, sir Harry Verneya, została wezwana do loża śmierci córki. Natychmiast jednak powróciła do opactwa Westminster skiego, ponieważ nie chciała przez swą nieobecność nasunąć przypuszczenia, że zdarzyło się jakieś nieszczęście, i w ten sposób zamacił uroczystości koronacyjne. Królowa matka Mary, która jest bardzo zaprzyjaźniona z rodziną Hamilton Russel, boleśnie odczuła ten tragiczny wypadek.

10.000 WYPADKÓW W DNIU KORONACJI.

Londyn. — W czasie uroczystości koronacyjnych gotowości ratunkowe było wzywane o około 10.000 wypadków. 87 osób, które zachorowały z wycieńczenia przewieziono do szpitala. Pewna kobieta, która spędziła całą noc pod gołym niebem w oczekiwaniu na przejście orszaku królewskiego w momencie, gdy orszak się zbliżał, zmarła na atak sercowy.

5000 YEN — DLA OFIAR KATASTROFY „HINDENBURGA”.

Berlin, 13.5. — Japońska fundacja dobroczynna „Harada” przekazała do dyspozycji rządu Rzeszy sumę 5000 yen dla rodzin ofiar katastrofy ster. „Hindenburga”.

ROZRUCHY W KOŚCIELE.

Ryga, 13.5. — W kościele św. Trójcy w Kownie doszło do rozruchów między Polakami i Litwinami. Polakom nie pozwolono śpiewać po polsku i starano się brutalnymi środkami nie dopuścić ich do kościoła. Szereg Polaków został przy tym ciężko poturbowany, m. in. pp. Szwojniccy i p. Stefan Paprocki.

POLSKI KONTRTORPEDOWIEC NA REWIĘ KORONACYJNĄ.

Gdynia, 13.5. — W nocy z dn. 14 na 15 b.m. wyjazd z Gdyni w podróż polski kontrtorpedowiec „Burza”, aby wziąć udział w innych okrętów wojennych 18 państw, która na zakończenie uroczystości koronacyjnych odbędzie się dnia 17 b.m. w cieśninie Spithead.

NAPADY RABUNKOWE.

Lwów, 13.5. — Dokonano napadu rabunkowego na sklep wjejski Neufelda koło Krolówki (pow. barzejski). Neufeldowa zabito, męża raniono, po czym bandyci zbiegli, niczego nie zabierając. Prawdopo-

dobnie ci sami bandyci napadli potem w sąsiedniej wsi Korolówce na mieszkania dwóch kupców żydowskich. Po sterowyzowaniu domowników zabrali znaczną część towaru i zbiegli.

WYROK NA KOLEJARZY Z MYŚLOWIC.

Katowice. — Zapadł wyrok w sprawie katastrofy myślowickiej. Skazani zostali: dyrektor ruchu Urbanek na 1 i pół roku więzienia, zwrotniczcy Kozioł na rok więzienia i maszynista Krzywosiński na 2 i pół roku więzienia. Koziołowi zawieszono karę więzienia na 2 lata. Wszystkim aresztowanym zaliczono areszt śledczy a w wyroku sąd przytoczył, iż wysokie kary wyznaczono skutkiem tego, że w wyniku katastrofy było to 6 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Polska gościnność i sowiecka bezczelność

Nagrodzona na konkursie szopenowskim żydówka napisała paszkwił o Polsce.

Ludzą się ci wszyscy (albo okazują złą wolę), którzy twierdzą, że możliwe jest utrzymanie stosunków kulturalnych z ZSRR, z zachowaniem pełnej nieagresji z jego strony, mamy na to nowy dowód.

Fetowana w Polsce, a nawet nagrodzona na Konkursie Szopenowskim sowiecka żydówka Goldfarbówna, odwdzięczyła się przez napisanie o Polsce paszkwiłu. Z wycipin Goldfarbówny dowiadujemy się jednej rzeczy pozytywnej: oto jej liczni warszawscy współwyznawcy tak gorąco okłaskiwali pianistów sowieckich nie dla ich gry, ale aby okazać sympatię dla ZSRR. Społeczeństwo polskie winno sobie to zapamiętać i przy każdej okazji wyciągnąć ostre konsekwencje w stosunku do bezinteresownych wielbicieli ogólnoludzkiej wartości kultury”.

PIĘKNE LAURKI, bilety imieninowe i pocztówki do nabycia w dużym wyborze w Księgarni i sklepie „Gońca” II Aleja 26, tel. 20-50.

KONKURS. Zarząd Miejski w Czestochowie ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Teatru w Czestochowie na sezon od dnia 1 września 1937 r. do dnia 30 sierpnia 1938 r. Podania składane należy do dnia 12 czerwca b. r. w Oddziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Czestochowie, gdzie są do przelzenia szczegółowe warunki. Prezydent Miasta (-) Jan Szczodrowski.

PARASOLKI terebki, bluzki, szafroki, bielizna damska, ponczozy, rękawiczki, chusteczki w wielkim wyborze. E. ZARZECKI Najw. Maryl P. 37. DO WYNAJĘCIA ładny, umeblowany pokój z oddzielnym wejściem, ul. Waszyngtońska nr 61/63 m. 6. 1236. POTRZEBNY fryzjer. Kiliński ul. nr 2. ZA DŁUGI mej żony — Florentyna Czarnieckiej nie odpowiadam. Józef Czarniecki. Bieżmo, ul. Długa 36. FRYZJERSKI pracownik potrzebny — ul. 7-miu Kamieniec nr. 9, zakład fryzjerski. 1234. ZGINAŁ rewolwer, broń — Nr. 107151. Uprawna się znalazł — zwrót za wynagrodzeniem: tel. 72-46. MIESZKANIE 3-pokojowe nowoczesne z wygodami, do wynajęcia. Focha nr. 18. 1207. UNIEWAŻNIAM zgubione welksze: 7 po zł. 200, 6 welksze po zł. 200, 7 po zł. 100, 3 po zł. 50 z wystawienia Józefa Grig i 2 po zł. 100, 1 welksze na zł. 50 z wystawienia Wincentego Karzewskiego. — Przy tym zgubiono również gotówkę zł. 230. Leon Grin. 1228.

OFIARY ŻŁOŻONE W Redakcji „Gońca Czestochowskiego” Na biednych do uzn. E-ci Albertynówi Bezimiennie zł. 5.—

Ze Związku b. Ochotników Armii Polskiej

W pierwszą sobotę kwietnia r.b. w wielkiej sali Ogniska Niepodległości odbyła się piękna, doroczna uroczystość dzielenia się świętym jakłkiem w Oddziale Częstochowskim Związku b. Ochotników.

Punktualnie o godz. 20-ej na salę, gdzie w dwusoborze z poczetem sztandarowym na skrzydle ustawili się licznie zgromadzeni członkowie Oddziału — wazeli w otoczeniu Zarządu prezes Oddziału dr. Alfred Franke, odbierając raport od komendanta Oddziału Władysława Iwańczaka. Następnie prezes wygłosił do zgromadzonych krótkie, żołnierskie przemówienia, dotyczące pomyslnego rozwoju Organizacji oraz składając życzenia szczęścia osobistego dla członków i ich rodzin. Przemówienie zakończono zostało powtórnym gronko po trzykroć okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Świątoga - Rydza.

Z kłosem w imieniu Związku Strzel. zabral głos członek Zw. Ochotn., B. Olejniczak, składając zebrany podziękowanie za wysoki poziom strzelectwa w organizacji oraz wręczając dwa piękne dyplomy za najlepsze wyniki indywidualne w strzeleckich mistrzostwach powiatowych 1936 r., członkowi Zw. b. Ochotn. I. Marcowi który osiągnął wówczas wynik nienotowany dotychczas w Częstochowie, uzyskując dwukrotnie z pozycji leżącej 100 punktów trafnych na 100 możliwych, wysuwając się tym samym na czoło najlepszych strzelców Rzeeczypospolitej. Część pierwsza uroczystości zakończona została wzajemnym dzieleniem się tradycyjnym jakłkiem.

Następnie na scenie ozdobionej dekoracjami, wyprodukowanymi z miejscowego Teatru Kameralnego, odegrana została świetnie przygotowana rewia „Hallo tu Ochotnicze Jasko” w wykonaniu Sekcji Scenicznej Związku b. Ochotników, pozostającej pod kierownictwem b. ochotn. L. Krawczyka-Mireckiego. Przed oczyma członków i ich rodzin przesuwały się jak w kalejdoskopie pie szereg doskonale odegranych numerów wywołujących długo niemilknące oklaski.

W uroczystości na wyróżnienie zasłużyli: p. Julia Chwałowska za pięknie odepiewanie „Chmury nad Madrytem” znakomita i utalentowana Maria Łobkowska do skłona zwłascza w „Nagrobkach” oraz w skeczu p.t. „W sądzie”, p. Maryla Brynarska świetna również w tymże skeczu oraz córki prezesa Zw. b. Ochotn. panny Irenka i Halinka Frankówny, które swoim bodnie i z wdziękiem odczytały pantomimę „Pierrot i Kolombina” oraz solowy waleczk. W rolach męskich wyróżnili się p.p. M. Brynarski, jako wykonawca dowcip-

nych kupletów p.t. „Bagatelki”, Jan Kolkiewicz i Fr. Sroka w odegraniu z humorem skeczu „Na lawce”, p. J. Sozański za odpiewane z dużym talentem arie operowe oraz świetny jakł obrotowa sadowy p. L. Krawczyk - Mirecki i p. B. Stawowiak. Doskonałym konferansjerem i reżyserem i autorem wielu tekstów był p. L. Krawczyk-Mirecki. Po rewii rozpoczęła się ochotcza zabawa tańeczna, która przeciągnęła się do białego rana.

Tegoroczne „Jasko Wielkanocne” u b. Ochotników pozostało niewątpliwie na uczestnikach jak najmilsze niezatarte wrażenie.

Z dziedziny mody

Wiosna w pełni.

A więc wiosna i to niebyłejsza — można włożyć wszystko napakowane, co się przyszykowało. Nowe suknie wzorzone lwią zieloną, złociście słońca, czerwienią zachodów i wszystkimi odcieniami pulchnej wiosennej ziemi. Festony i bukiety kwiatów, girlandy z liści — oto heraldykę wiosny, a niepozakawana biel płótki jest jej berłem. Białe kanciki brzozy teraz kładą prawie granatową sukienkę, czy to w postaci wypustki i kanta epoki, dookoła bokera i rękawów, czy zdoł w kilka obrotów pasek, kołnierzyk i mankietki, czy też rysuje na staniku i kieszeniach wymyślne arabeski. Mowmy nie ma, żeby nosić w tym roku ciemniejszy płaszcz niż jasniejszy sukienki. Będzie to uchwycenie nie do wybaczenia. Zato nie łatwiejsze jak ubrać się w tym roku modnie i efektywnie. Wystarczy jeden jasny żakiet i jaka ciemna spódnica, parę różnokolorowych bluzeczek, szalików i kapeluszków, dwie zmiany obuwia, torebek i rękawiczek i jest się zawsze ładnie i zawsze ładnie ubraną. Spódnica, żakiet i bluzka

noją i nawet powinny być w trzech różniakach, że każdy kolor ma swoje malarskie tony kolorach, oczywiście pod warunkiem uzasadnienia i odpowiednio w jakiejś części dodatkowej części garderoby. Białe płaszczki jest fakorytem sezonu i jest równie uniwersalnym okryciem, jak granatowy, czarny lub brązowy. Białe kostium — to szczyt wykwintu i elegancji. Jakis drobny czerwony szczyt wystarczy, żeby bardziej jeszcze podnieść piękność takiej tualety.

Tegoroczne garsonka ma specyficzną wdziek młodzieńcy, spódnica z mięsami na miesiąc bardziej odlenia odtęć panna, a żakiet skrócił się do rozmiarów małej dziewczynki. Rękaw kończy się przed łokciem, a całość stoi na granicy kostiumu i sukienki. Taki komplecik, zany u nas pod nazwą: deux pieces — nosi się ze wszystkich możliwych materiałów, poczynając od jedwabiu i kończąc na skromnej wełnie w kratkę, zwanej peptiką. Pięknie wygląda taki kostium w kratkę brzozy czerwono wypustki i uwieczniony czerwonym kapelusikiem. Nogę kraty nosi się na zmianę z pasem. I kto wie czy pasy nie są bardziej jeszcze „en vogue”. Przewaga pasów nad krakami polega na tym, że uwymskają one sylwetkę, na co żadna pani nie może być obojętna.

Jeżeli nie wszyscy myślą jeszcze o urlopach, to o weekendach mogą już myśleć wszyscy. Podobno w żadnym sezonie problem tualety w większym nie był tak poważnym rozpatrywany, jak w tym. Wytworne modelki defilują w sukienkach „la paysanne” — materiał na takie suknie to wwał lub kreton: barwne kwiaty, to najodpowiedniejszy deseni, białe batystowe rękawki i karzek znakomicie odwołują wygład pani i pięknie harmonizują z opalo

wą kaucją. Wianuszek szlachy kwiatów przyszykujemy wioły i nadaje tej i tak stalej kreacji wygląd jeszcze bardziej malowniczy i naiwny. Angielski kreton w deseni z kwiatów wielkości rości podzwoniatkowych jest wprawdzie bardzo piękny i okazny, ale pani nie dość wysoka n'este ty musz się go wyrzec. Nie tylko to jest nieupiękny, ale może nawet ośmieszcy, co jest ośmieszczające do szpeczenia.

Celine.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Mierzącego).

Dokoliczone z dnia wczorajszego.

Po 200 złotych:

78288	835	79563	638	726	89026	201	611	730	80	929
81077	135	85	626	82171	215	460	545	657	800	908
82093	896	84306	668	616	754	995	83207	424	695	
86613	711	906	87174	242	409	755	96	89044	65	403
644	768	89300	408	626	845	89	90035	69	596	76
97034	355	621	92201	13	500	4	37	86	933	34233
515	94144	82	209	312	8	496	875	95002	106	495
809	96007	15	22	881	862	97116	43	244	396	564
98267	297	683	7	420	98123	518	766	84		
100165	416	855	101671	742	853					
103472	104078	138	294	511	105079	163	265	75	84	
340	531	833	106012	90	255	664	107419	472	102829	
940	58	473	667	855	959	109123	384	110021	365	514
111014	141	266	544	659	728	921	112633	113100	223	
331	60	420	99	725	898	916	114059	78	107	759
115098	181	348	547	688	718	116063	123	327	733	
117098	642	913	40	19188	266	322	3	97	592	854
120295	604	814	43	121033	323	583	913	62		
83	367	173	123224	394	782	878	82	124088	342	425
125900	424	738	960	126432	644	901	127011	74	666	
174	843	8	919	128122	546	676	802	129191	433	66
130467	876	131579	617	21	68	123038	63	5	716	970
134141	238	344	492	2	94	135034	80	309	13	
14	667	722	65	13567	623	137191	213	389	501	
562	754	003	139094	168	210	140	349	493	753	
140020	68	818	969	141023	175	288	340	488	142476	
667	757	69	820	143044	435	862	144122	46	229	355
578	83	145049	293	470	755	146368	471	847	73	
147307	91	470	886	909	148237	146	969	150028	680	
161	151341	83	589	724	96	148619	517	152356	563	
153037	201	386	154190	200	598	621	790	155308	493	
538	746	929	156062	81	262	347	540	991	157024	836
56	158125	374	443	520	786	889	159171	245	453	
667	917									
160042	655	802	53	62	161625	747	839	988	152584	
6	680	163059	295	9	605	830	164168	772	165729	923
909	163135	54	512	788	167124	209	478	676	778	
168998	169128	86	974	170352	806	10	171002	52	232	
335	92	964	172010	67	873	173121	213	389	501	
174145	77	393	815	175141	61	220	420	73	573	
176135	313	71	434	80	968	177001	151	178260	416	52
60	595	754	84	07	170096	369	868			
180000	134	68	410	28	46	02	516	85	817	81006
117	517	182501	600	91	103087	119	363	89	479	559
184278	97	792	902	69	185109	221	86	567	696	844
904186129	322	436	645	737	187197	242	567	650	8	
710	829	188190	278	545	97	1910	189200	71	689	980
190243	367	481	503	681	95	191149	784	964	96	
192313	638	717	193289	617	35	77	194654			

WYKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOZIEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety, wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, księżeczki do nabawy zniżką itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Piękno i brzydota Częstochowy

3 szelestem liści z drzew.

Częstochowa jest nadzwyczaj bogata w miejsca wypoczynkowe. Cieszy to zdaje się wszystkich podziwiających piękno, trzech parków i kilku łąg wokół miasta.

Coprawda małe są te parki; przysiadłby się jeden, ale naprawdę park — jednak dobrze jest, jak jest — mówią „parki” przylutone do siebie w bocznych, ciemnych alejkach.

Bardzo miło jest posiedzieć wśród zieleni i szepotu liści drzew. Spragniony mieszkaniec z zakurzonego domu ma tutaj orzeźwiający powietrze, jest sam ze swoimi myślami, chyba, że przeskądza mu co parę minut jakiś natrętny żebrak, włóczęga, który, mimo zabraniających przepisów uprawia naciąganie gości na szubieczi z laską, aby tylko zarobić na jedzenie, papierosy i nocleg. Są to zresztą takie drobiazgi, że zwykłe parki w parku siedzące na brzegach ławek nie widzą nie poza sobą.

Na wstępie pomijając ordynarny plutek — coś w guście bramy — zwraca uwagę każdego spacerowicza prozaična dyskretna tabliczka w rodzaju strzałki, wskazująca miejsce... Strzałek jest zaś tyle, że można, idąc w ich kierunku, chodzić dobre pół godziny, dopóki przypadkiem nie natrafi się na schowany wśród zieleni budynek. Poszukiwanie takie jest dość zajmujące, ale czasami...

Park Staszycza posiada swój symboliczny staw, sławny z dokładnych opisów wielokrotnie zamieszanych na łamach miejscowej prasy. Staw ten w kształcie rozpostartego orła jest i był miejscem różnego rodzaju eksperymentalnych doświadczeń. Koniecznie niektórzy inżynierowie uparli się że stawu bez wody zrobić staw z wodą, w co w rezultacie wiślik setki pięknych złotychewek, a nawet ogromny drogiy wody kanalizacyjnej, wyległo się tysiące żab. Miłe te stworzonka zaczęły trenować masowo skoki za sukienki i dekoltu pań, panom fikały koczy w pustych kieszeniach, aż zrytowany

Magistrat nakazał wytruć rechocące bractwo. W nieszczęśliwym zapędzie ponosiło się tak daleko, że sprzątnięte zostały z postumentu mostku cztery lekko podudubowane przez wagarujących sztubaków figury betonowych zab.

Dzisiaj legendarny staw został solidnie przepokany (jedna rzecz zrobiona uczciwie) i prawdopodobnie zasiana zostanie trawa. A szkoda, bo na tym można było zrobić forsz, pokazując tylko za interesowanym, jak nie należy budować i nawadniać stawów.

Na wprost mostku mieści się zbudowana w stylu conajmniej zakopiańskim restauracja „pod Kogutkiem”, po której w tym roku zostały już tylko wspomnienia dla entuzjastów mleczka na 45 proc. niezłych zakąsek i... marzeń pod gołym niebem, gdy park oficjalnie był dla niegości „Kogutka” zamknięty. Obecnie harcerze, pracownicy naród, rozbijają tam swoją siedzibę informacyjno-turystyczna na wstępie — jako pozostałość podobno dobrych czasów — mają zamiar przepędzić na cztery wiatry zimowych lokatorów — myszy.

Do osobliwości, jakich nawet nie posiada konserwatywna Anglia, należy pawilon koncertowy, wiszący na krzyżujących się kilku mocnych drutach elektrycznych. Budynek skryty wokół drzewami pokazuje spiczasty, poczerwiał dach i z boku... wejście, zarucone kamieniami z tabliczką, wbitą w ziemię: „Nie deptać trawników”.

Od bardzo dawna nie koncertowano w pawilonie, bojąc się, że dach przy fortissimo runie na głowy wykonawców. Poczciwie druty znacznej, choć drogiej w prządzie Elektrowni, trzymają koncertowo za czubek w równowadze przybytek sztuki, żeby spacerowicze mogli przeczytać zdaleka umieszczony nad wejściem pod figlarnym dachem wzniesiony do rytmu, napis: „Wejście i przebywanie w zagrożonej sytuacji surowo zabronione. — Magistrat”

Wzruszająca jest ta czarno na białym troskliwość. Coprawda gdzie indziej nie mają takiego uznania i głębokiego pietyzmu dla starożytności zabytków i poprostu rozwalają podobne nadgmię budy, stawiając nowe, ale, co miasto to inni ludzie...

Dalej na dziecinnyim placu ustawiona smutnie zatamuje ręce postać kobiety, czekającej na trochę wody z niebios, aby wyprać się z zimowego nalotu kurzu.

Poza tym w parku znajduje się szkoła, z której uczennice w wolnych chwilach opalają się na słońcu, muzeum, którego jak i zagrody wzorowej nikt nie zwiędza, bo są stale zamknięte. Zresztą na amatorów oglądania kamieni nie zawsze się trafi — wreszcie obserwatorium, cieszące się ogromnym powodzeniem ze względu na podwójny czas: zegar słoneczny i zwykły.

Publiczność przeważnie inteligentna. Dużo spotyka się ludzi, znających, jak to się mówi świat na wylot i umiejających godzinami opowiadać wstrząsające historie, bawiąc tym kilka sąsiednich ławek...

— „proszę pana... bogaty Chińczyk, skazany na śmierć, może wynająć sobie zastępcę, który za pewnym wynagrodzeniem idzie za niego pod miecz katowski. W ten sposób wielu biedaków zarabia w Chinach na życie...”

Obok zaś zał się jakiś kupiec: — W lecce to wcale nie pracuję, a w żymie...

— Co pan mówisz, w Rzymie pan był? — dziwi się sąsiad.

— Nie w Rzymie przez „rz” — poprawia — tylko w żymie, od śnieg, przez „z”.

Zdarzają się i maleńkie nieporozumienia: — O, widzi pan tam, na drugie alejce...

— Aha, gdzie ta tyczka, za kiombem niezapominajek?

— Jaka tyczka. To moja żona!

Świergot ptaszak nie dopuszcza do żadnych poważniejszych scysyj, chyba, że ktoś komuś robiąc na złość, właśnie w parku napije się esencji ołkowej i wędruje na przepłukanie żołądka do szpitala.

la, wobec znacznej ich ilości... zapasowego.

Największą frekwencją cieszy się park w soboty i niedziele. Ławki zajęte są przez rozmajających mieszkanców.

Kiedyś, dwóch zmęczonych grajków podwórzowych, chcąc odpocząć, po bezowocnych poszukiwaniach wolnego miejsca, wpadło na pomysł i przy jednej z ławek zaimprovizowali między sobą bójkę, przy odpowiednim doborze słów. — Skutek był taki, że dwie sąsiednie ławki opróżniły się natychmiast.

Drugi park, 3 Maja, różni się szaleństwem choebj towarzysztw. Tutaj królestwo swoje mają dzieci, panny służące i dzielni wojacy. Wieczory bywają nadzwyczaj romantyczne, podtrzymane umiejętnie bromkiem większej ilości lamp, a zupełnie... na bocznych alejkach.

W parku tym mieszczą się korty tenisowe, pomnik Pułaskiego, hodowla kaktusów i cudo architektury... teatr letni.

Wejście do przybytku Melpomeny zarosło trawą, plot zaś pochylił się bardzo, jakby chciał gwałtem dostać się na scenę. Widocznie szare deski więcej lgną do sztuki niż ludzkie w Częstochowie. A były tam grane ciekawe rzeczy, chór zaś cygański (od słowa cyganki) wdzierał się, aby przekrzyczeć pieśni religijne, śpiewane tuż w pobliżu... na placu Jasno-górkim.

Trzeci park im. Narutowicza odznacza się wolną przestrzenią, pocięta alejkami i okupowana jest przez dzieci, o zupełnie dorosłych mózgach, o czym świadczą poważne rozmowy: — „jak mój tata we sobotę huknął w łeb sąsiada, to ino mogami się nakryli! — I... a moja mama jak przyrzęła duszą od żelazka dozorcemu, to go do szpitala zabrali...”

— A mój brat jak... i t. d., to cały komisarz przyleciał, a pogotowie to dwa razy przyjeżdżało — dystansuje wszystkich najmłodszy rozmówca.

Tak w parkach szepczą usta i uesteczka, tak szepczą w parkach liście drzew, układając się radośnie w słońcu, a wiozorem cicho do snu, kołysane srebrnym światłem księżycą. (—k.)



Z polskiego filmu.

Na zdjęciu naszym wielki artysta polski Junosza Stepowski w tytułowej roli znachora w polskim filmie „Znachor” według powieści Dłogę Mostowicza, nakręcanym obecnie przez wytwórnię filmową Fenix w Warszawie, w reżyserii Warszyskiego.

Ze świata

(X) **Międzynarodowy konkurs muzyczny w Wiedniu.** Państwowa Akademia Muzyki i Sztuki Dramatycznej w Wiedniu organizuje w dniach od 7—19 czerwca r. b. konkurs międzynarodowy śpiewu, gry na skrzypcach i wiolonczeli. Maksymalna granica wieku dla uczestników została określona na 30 lat. Minimalna granica wieku wynosi: dla skrzypców 14 lat, dla wiolonczelistów — 16 lat. Zgłoszenia są przyjmowane do 15 maja r. b.

(X) **Najelegantsi mężczyźni Ameryki.** W Hollywood sporządzona została lista najlepiej ubranych mężczyzn Ameryki. Na pierwszym miejscu tej listy stoi Clark Gable, dyktator męskiej mody w Ameryce. Posiada on niezwykle bogaty zbiór garderoby. Podobno ilość fraków, smoków i zwykłych garniturów Clarka Gable obliczona jest na setki. Na drugim miejscu wymieniana jest 50-letniego Lewisa Stone, stałego partnera Graty Garbo. Za krój jego spodni, który — jak opowiadają — stanowi jego własny pomysł. Jeszcze w roku 1935 proponowano mu 50.000 dolarów. Znałe są zakłady stojącego na trzecim miejscu Williama Powella.

Znawcy dziwią się, że uchodzący za wzór elegancji Adolph Menjou znajduje się dopiero na siódmym miejscu. Okazuje

się jednak, że garnitury Menjou są raczej oryginalne, aniżeli eleganckie.

(X) **Największe europejskie porty rybackie.** Naogół mało się wie o portach rybackich Europy. Okazuje się z niedawno opublikowanych statystyk, że największym portem rybackim w Europie jest Grimsby w Anglii. Na drugim miejscu znajduje się Boulogne, które jest zarazem największym portem rybackim Francji. Dalej znajdują się porty brytyjskie Hull i Aberdeen. Port rybacki w Boulogne posiada flotę, składającą się z 150 statków parowocych o łącznym tonażu 3.000 ton.

(X) **Cyry o zegarku.** Zegarek kieszonkowy jest najdelikatniejszym i najbardziej złożonym mechanizmem codziennego użytku. Składa się z 211 części, niektóre z nich są ledwo dostrzegalne gołym okiem. Część mechanizmu robi 157.000.000 uderzeń a kółko balansowe odbywa drogę 8 kilometrów.

(X) **Rowery dla dzieci szkolnych w Anglii.** Władze szkolne w Anglii wydały rozporządzenie na zasadzie którego gminy nie posiadające własnych szkół na miejscu, muszą z funduszy gminnych zakupić rowery dla wszystkich dzieci, uczęszczających do szkół odległych. Inicjatywa ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony młodzieży.

I w Polsce też chyba znalazłoby się wielu zwolenników tego rodzaju innowacji.

(X) **5000 listów miłosnych do posłów angielskich.** Podczas przemówienia wygłoszonego w Izbie Gmin, jeden z deputowanych powiedział między innymi, że aż 200 członków Izby pozostaje w stanie kawalerskim. Oświadczenie to wywołało zupeł-

nie niespodziewany efekt. Wśród kobiet na terytorium Wielkiej Brytanii zawrzało. Postanowiły one przypuścić atak do serc deputowanych. W ciągu kilku dni posłowie ci otrzymali aż 5000 listów miłosnych. Podobno pewna ilość listów odniosła jednak pożądaną efekt i w najbliższym czasie ma dojść do skutku szereg zawazawnych w ten oryginalny sposób małżeńskich.

Dezerjer z szeregow batalionu polskiego w czerwonej Hiszpanii.

Jeden z korespondentów szwajcarskich w Walencji podał ciekawą wiadomość, którą przytaczamy w brzmieniu dosłownym: „Na froncie hiszpańskim zdarzają się ostatnio coraz częściej wypadki dezerjerji z szeregow batalionu polskiego brygady międzynarodowej. Zbiegowie oświadczyli, że baon rekrutuje się przeważnie z posród polskiej emigracji w Francji. Ochotnikom obiecano wysoki żołd. Baon wysłano na front, zatykano nim najgorsze dziury, żołdu nie płacą, wyżynienie podłe i nieregularne, umundurowanie stare i zniszczone, rannych przemiesza się w najgorszych szpitalach, przy czym pierwszeństwo mają hiszpanie i francuzi. Stąd w szeregach powstał ferment i niezadowolenie i w warunkach możliwych dużo „Dąbrowszczaków” przechodzi na stronę powstańców, po czym powracają zawiadzeni do Francji”.

(X) **Telefon na godziny.** Amerykańskie товариство elektryczne, eksploatujące sieć telefoniczną w Nowym Jorku, pragnąc uprzyściplnić korzystanie z telefonu jak najszerszym masom, wprowadziło nowy rodzaj telefonu. Operując na du-

żej popularności, jaką się cieszą automaty monetowe, skonstruowano nowy ich rodzaj, działający po wrzuceniu monety przez 6 godzin. Tego rodzaju automaty są instalowane w mieszkaniach abonentów, nie mogących sobie pozwolić na stałą opłatę miesięczną. Gdyby abonent uruchamiał aparat co 6 godzin bez przerwy, to po upływie miesiąca zebrałaby się suma odpowiadająca miesięcznej. Abonamentowi. W ten sposób nawet mniej zamożni mieszkańcy Nowego Jorku, w miarę możliwości finansowych, mogą korzystać z telefonu.

PRACOWITY.

- Najcięższa prace wykonywam. zawsze przed śniadaniem.
 - A cóż ty robisz?
 - Usiłuję wstać z łóżka.
- SUBLOKATOR.**
- Cóż to za szmery słychać u pana w pokoju?
 - Gram na skrzypcach.
 - Dzieki Bogu, sądziłem już, że odpowuje pan nogi u stołu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

PIĄTEK, 14 MAJA.

Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik. 6.30 Piesń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6.33 poranny. 7.10 Byre informacyj. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. „Uśmiech Lwowa” wg K. Makuszyńskiego — słuchowisko w oprac. M. Sterbowy (ze Lwowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Kazeta i gęsia” — pogodanka H. Polkowskiej. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Jak spędzić święto?” 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.15 Rozmowa z choremiki ks. Wład. Poplatka (ze Lwowa). 16.30 Piosenki i tańce wileńskie w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada” (z Wilna). 17.00 „Warszawa w czasach niewoli” — odczyt — wygł. dr. T. Makowiecki. 17.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Warszawskiego (J. Kamiński — I skrzypce, Z. Lederman — II skrzypce, J. Gornowski — altówka, M. Neuteich — wiolonczela). 17.50 „Encyklopedia mówiona” w oprac. St. Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Prowadnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18.20 Kształty, charakterystyczne (płyty). 18.50 „Nowiny leśne” — prof. J. Klozka. 19.00 „Meluzyna” — epizod z powieści Z. Kosak „Król tradycji”. 19.20 „Z pieśnią po kraju” — audycja prowadzi prof. Br. Rutkowski. 19.45 XI pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej”. „Trabka, puzon i tuba” — wygł. prof. dr. L. Kamiejski (z Poznania). 20.00 Józef Verdi: „Traiata” — opera w 4-ach aktach w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala” w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli (płyty). — W przerwie ok. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Made in England” — skecz Fel. Zandlera (ze Lwowa). 22.45 Muzyka lekka (płyty).

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

MAX BRAND

34)

Pogromca

Przekład z angielskiego.

Tylko od wejścia była wąska, wewnątrz tak przestronna, że z jednego końca służyła za stajnię ulubionemu mustangowi szeryfa, na którym jechał w dzień niefortunnego spotkania z Consalvem.

Szeryf wstał. Poruszał się z trudnością, gdyż ręce miał związane rzemieniem, a nogi splecione i obciążone wielkim giazem, którego nie mógł za sobą pociągnąć.

Na widok pani Mackay nieszcześnie więzieniec zacerwienił się po uszy.

— Widzi laskawa pani, jak mi się udało śledztwo!

Pani Mackay wydobyla bez słowa nożyk, który na przejażdżce miała zawsze przy sobie do ścinania kwitnących gałązek, zwożonych do domu. Szach — mach! i uwolniony szeryf, nie tracąc czasu na wyjaśnienia, osiodłał śpiesznie mustanga i zdjął ze ściany dwa wielkie Colty, na oko za ciężkie i za długie na jego drobne ręce.

Uzbrojony, poprowadził konia do wyjścia. Dopiero zobaczywszy nad sobą błękit nieba, a przed sobą wolność, zatrzymał się i odetchnął z pełnej piersi.

— Może — powiedział — karta się odmieni. Nie wiem. Nie jestem prorokiem. Ale — ale, senior Consalvo, może ja ci teraz zaleję sadła za skórę.

— Nic nie rozumiem — odparła pułkownikowa. — O! rozumiem, że Consalvo mógł panu zająć drogę, ale pan przecież żyje, szeryfie!

— Tego i ja nie rozumiem. Nikt go

nie przejrzy. Tyle tylko wiadomo, że strzela niechybnie, a kłamie na potęgę.

— Opowie mi pan, co się właściwie stało? I czy nie należy się obawiać, że oni nas tu mogą zaskoczyć?

— Nie ma obawy. Pedro nawiedza mnie raz na dzień koło południa. Opowie mi, co mnie spotkało. W drodze do miasta dogonił mnie Consalvo i, jak zwykle, wszczął głupią paplaninę. Chciałem się z nim rozprawić na miejscu, ale sam wpadłem — mówił powoli szeryf.

— Wystrzelił mi broń z ręki.

Dotknął czoła, naznaczonego czarnym sińcem, okolonym szeroką ciemną obwódką.

— Ale darował panu życie — rzekła pani Mackay tonem przemożnego niedowierzania.

— Darował. Darował, choć wiedział, że sam się przez to naraża. Ostrzegłem go, że ktoś, przechodząc tędy przypadkiem, może mnie uwolnić, a wtedy będzie z nim źle. Jak pani sądzi, co mi na to odpowiedział?

— Ze woli się na to narazić, niż splamić morderstwem — powiedziała pani Mackay.

Szeryf aż gwiznął.

— No, no, pani go jednak dobrze poznała.

— Naturalnie. Mieszka łotr pod jednym dachem ze mną.

— Może jednak ruszajmy — rzekł szeryf. — Nigdy nie można przewidzieć z całą pewnością, co on zrobi. Mógł przecież jechać za panią trop w trop.

Pułkownikowa drgnęła, ale zaraz potrasnęła głową.

— Mnieby nie wytrąpił. Jechałem wer-

że takiego „mistrza”, jak Consalvo, nie zdradzić się, że coś przeciwko niemu knuje?

— Gdzie inni kołają, on zaczyna. Co słychać na ranczy, laskawa pani?

— Consalvo zaręczył się z moją córką. Na te słowa szeryf zamrugł oczami:

— I nie mogła pani do tego niedopuszczyć?

— Namówiłam męża, żeby się zgodził na to małżeństwo i w domu zapanowało szczęście! Consalvo musi mnie podejrzewać, ale nie wie, że idzie mi prostopo o zyskanie na czasie. Chociaż jeżeli zwierzę niebezpieczeństwo, porwie Mary, nim zdążymy się opatrzyć!

Szeryf aż gwiznął.

— Ale już on teraz przepadł — ciągnęła pani. — Pojedziemy prosto na ranczę i pan go aresztuje. Chyba napaść na szeryfa jest przestępstwem, za które się idzie do więzienia?

— Któż go tam wsadzi? — zapytał spokojnie szeryf. — Ja? Jużem raz próbował i nie dałem rady. — Przyznał się do porażki bez rumieńca. — Czy mam go wziąć przy pomocy kowbojów? Proszę laskawej pani, nimbym ich zdążył skrzyknąć, jużby się spostrzegli, i fruńali w świat. Nie, to na nic.

Zapadło milczenie. Oboje głowili się bezskutecznie.

— Pojadę do miasta — postanowił w końcu szeryf. — Przejrzę akta, może co znajdę. Wtedy wezmę kilku dziarskich chłopców i wrócę na ranczę. Laskawa pani powie, że była na przejażdżce. Consalwo niech pani okazuje wszelkie względy. Ja ściągę nad ranem i udamy się prosto do jego pokoju. Co pani na to?

— Chyba się nie odważę spojrzeć mu w oczy. Ten człowiek czyta w twarzech jak w księżce. Jakbym mogła spojrzeć w jego przebiegłe oczy, szeryfie, i nie